



Nr 49/2005 (53)
LISTOPAD
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Gazetka szkolna



Redaktorki „W szkolnym rytmie” w redakcji.
Od lewej Paulina Barylak i Martyna Motyka –
obie po pracy.

Przeczytasz m.in.:
Redaktorki udzielają
wywiadu.
Co słysać w
Świbnej –
sprawozdanie z
ekoturnieju
Twórczość literacka
Waszych kolegów i
koleżanek
Życzenia
Pozdrowienia

Żegnamy stare ukochane komputery.
Witamy nowe z panelami LCD ☺.



2001 – (d. „Głos Uczniowski”) laureat VIII Ogólnopolskiego Konkursu Czasopism Szkolnych o Pałuckie Pióro 2001 pod patronatem wicemarszałka Sejmu RP M. Borowskiego
2002 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych – Forum Pismaków pod patronatem redakcji „Życia” (III m.)
2004 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych -Forum Pismaków pod honorowym patronatem Ministra Edukacji i Sportu – Krystyny Łybackiej (III m.)

Wstepniak

Listopad, tak jak październik i wrzesień, zaczął się pogodnie. Pamiętacie pierwszy dzień miesiąca, Święto Zmarłych? Było słonecznie, ciepło, kolorowo i nostalgicznie (wypełnieni byliśmy tęsknotą). Wszyscy udaliśmy się w tym dniu na cmentarz. W tym roku, dzięki wyjątkowej pogodzie, groby wydawały się niczym kwiatowe rabaty. Chryzantemy, ba, morze chryzantem i światełka lampek uczyniły ten dzień i cmentarze wyjątkowymi. To dobrze, że pamiętacie o najbliższych, którzy już od nas odeszli. Przypominają mi się wtedy najprostsze słowa znakomitego poety, ks. Jana Twardowskiego:

*„Śpieszmy się kochać ludzi,
Tak szybko odchodzą...”*

A więc śpieszcie się, nie zapominajcie słów czarodziejskich: kocham, proszę, przepraszam, dziękuję, bo może być za późno i będziecie żałować, że nie zdążyliście powiedzieć tego, czego tak bardzo chcieliście.

Mijają dni... Liście opadają i opadają, ścieląc kolorowe, szeleszczące dywany. Jeszcze jeden, drugi dzień... a tu pierwsze płatki śniegu, deszcz, kałuże, mgły i ... coraz dłuższa noc. To zapowiedź jesiennej słoty i nadchodzącej zimy.

W listopadzie ruszyła Mała Liga Mistrzów dla szkół podstawowych. Ciekawe, czy znów w naszej szkole będzie finalista tego popularnego w powiecie konkursu (przypominam, że dwukrotnie już zajęliśmy w Lidze drugie miejsce). Tymczasem w szkole cieszymy się z nowych komputerów i biurerek pod nie.

Życzę wszystkim sukcesów w różnych konkursach, radości z pracy w pracowniach informatycznych. Warto sprawdzić siebie i ... warto przeczytać ten numer naszej gazetki.

Tadeusz Kardylewski

Ludzie wspaniali

Są na świecie ludzie wspaniali,
Co by wszystkim pomogli.
Wciąż się uśmiechają,
Za pomyłki przepraszają.
Ludzi do siebie przyciągają,
Bo złych czynów nie znają.
Ale niestety,
Oni częściej niż my umierają,
Bo źli ludzie się ich pozbywają.
Bez nich świat robi się gorszy i ponury,
Zbierają się wokół niego czarne chmury.
Za takimi ludźmi tęsknimy,
Choć czasem od nich stronimy.



Sabina Rybak

Archiwum 2000

Redakcja

Czołem ludziska. Ten miesiąc był odjazdowy. Dyskoteka nam jeszcze pomogła urozmaicić listopad (nadajemy dla zainteresowanych). 1 i 2 listopada był wolny, gdyż obchodziliśmy Wszystkich Świętych. Ogłosiliśmy konkurs na Miss i Mistera klas 4-6. Głosy możecie oddawać do oznakowanej puszki w gabinecie 304b. Podliczymy je w grudniu, wyniki podane będą w grudniowej gazecie. Głosujcie, czeka nagroda!!! Teraz trochę o dyskoteci w skali 1-10: - muzyka: 8, - taniec dziewczyn z samorządu: 8, - przebrania: 9 (wyróżnienie P. Sz., K.J., A.B., N. Sz.), - wróżby: 6, - zabawa: 9,5, - konkursy: 8,5. **Razem 43/60.** 1-20: Zabawa była do kitu!!!, 21-30: Fajna muza., 31-40: Cool, ale mogło być lepiej, **41-59: Super, zaplanowane, ale bez tego czegoś.** 60: Odjazd, oby było więcej dyskotek. Jeszcze dorzucę pomysły na prezenty z okazji Mikołajek dla najbliższych:

mama- spray do włosów Wellaflex, szminka Revlon, tusz do rzęs Margaret Astor

tata- skarpetki Nike, podkoszulka (kupiona na rynku), koszula błękitna

brat- 10 zł (a niech ma), dezodorant Nivea for men

siostra- zestaw kosmetyków do pielęgnacji cery

dziadek- skarpetki, woda po goleniu Bond i buziak

babcia- książka „Kuchnia dla zaawansowanych” i buziak

ciocia- perfumy Chanel

wujek- okulary przeciwsłoneczne, woda po goleniu

kuzyn- pióro Parker, Encyklopedia zwierząt

kuzynka- lakier do paznokci Avon, błyszczek do ust, Encyklopedia historyczna.

Wasza ulubiona i szczerza do bólu Pysia. Jeśli macie jakieś problemy, pytania, napiszcie, a odpowiem w 100%.

Paulina Barylak

Treść numeru

Wstępniak	s. 2	Zieleniak	s. 16-20
Spis treści	s. 3	Pozdrowionka	s. 21-22
Wywiady	s. 4-5	Kącik logopedyczny	s. 23-24
Jesienne marzenia	s. 6-7	Fotorelacja	s. 25-28
Wawrzeńowie	s. 8		
Portrety. Recenzja	s. 9		
Literackie inspiracje	s. 10		
Opowiadanie liścia	s. 11		
Liściki upadłe	s. 12		
Spadające liście	s. 13		
Pisanie	s. 14		
Błękitny dąb	s. 15		



Karolina
Mierzwińska kl. 1a

Redagują:

Paulina Barylak, Martyna Motyka - **red. naczelni**

Karol Żelazek, Piotr Obmiński, Tomasz Stochmiał (operator DTP), Michał Bednarz (z-cy red. naczel.), Kamil Stefańczyk (sekretarz redakcji), Krzysztof Wawrzeń, Paweł Wrona (redaktorzy) Patrycja Szczepanek, Marta Marek, Bartosz Popko (graficy).

Dział łączności z czytelnikami: gab. 304B, od 8⁰⁰ do 12⁰⁰ – podczas przerw

Wydawca: Redakcja „W szkolnym rytmie”

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa nr 1 im. F. Chopina w Żarach, ul. Szymanowskiego 8, 68-200 Żary, tel./fax (068) 374-27-77, e-mail: splzary@wp.pl lub splzary@poczta.fm

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów, wypowiedzi ustnych, listów. Za treść ogłoszeń reklamowych nie odpowiadamy.
Nakład: 50-70 egz.

Opiekunowie redakcji uczniowskiej: Tadeusz Kordylewski, pomoc w zakresie TI Cezary Sułkowski (opiekun koła informatycznego)

.....
Wracamy do wywiadów. W tym miesiącu rozmawiamy z redaktorkami naczelnyimi. Choć pytania te same, to odpowiedzi różne. Dziewczyny warto poznać, bo mają dużo pomysłów i wiele do powiedzenia. Czasami za wiele. Od grudnia w tym miejscu będziemy prezentować sylwetki Waszych kolegów i koleżanek, które z różnych powodów zasługują na uwagę, są godne naśladowania. Rubrykę tę prowadzić będzie wraz ze swoimi podopiecznymi p. *Jolanta Zapotoczna*. Życzymy powodzenia. (red).
.....

Mówią, że nasza szkoła jest lubiana. Co ty o tym sądzisz?
Nasza szkoła jest otwarta na wszystkie pomysły dzieci, nauczycieli i innych szkół. Chodzimy na basen, jeździmy na wycieczki i często bywamy w kinie. Myślę, że szkoła jest super, a w szczególności nasza.
Powiedz, co daje ci chodzenie do szkoły.
Chodzenie do szkoły jest bardzo odpowiedzialną sprawą. Trzeba się w niej uczyć i nie wolno spóźniać się na

W
y
w
i
a
d
y
w
y
w
i
a
d
y

lekcje. Szkoła daje wiele satysfakcji oraz wyrabia we mnie poczucie pewności, dowartościowuje mnie, gdy mogę brać udział w zawodach sportowych lub naukowych. Dzięki niej rozwijam się intelektualnie i kulturalnie.

Jakie zmiany chciałabyś wprowadzić w naszej szkole?

Chciałabym zmienić zachowanie wielu moich rówieśników. Na przerwach latają jak wariaci, wrzeszczą jak opętani. Apele porządkowe, na których pani dyrektor mówi o naszym zachowaniu, tym dobrym i negatywnym, nie zawsze skutkują.

Jakie są twoje oczekiwania w stosunku do lekcji?

Moje oczekiwania są normalne, nie oczekuję, żeby nie było kartkówek ani prac klasowych. Nie mieszam się w sprawy nauczycieli. Nauczyciele wiedzą, co robią -przecież to ich praca. Ja wiem, że w szóstej klasie zaczną się problemy. A więc biorę się za naukę.

Co utrudnia ci zaufanie do nauczyciela?

Zaufanie do nauczyciela utrudnia ich nieprzejednanie i surowość. Czasem są nieugięci i niezadowoleni ze swojej pracy. Takim nauczycielom nie ufam.

Co sprawia, że ufasz nauczycielowi?

Ufam nauczycielowi z poczuciem humoru, takiemu, co nie krzyczy, lubi swoją pracę i zawsze jest wyluzowany. I to jest moim zdaniem zaufany nauczyciel.

Daj przykład, w którym wahałaś się zwrócić o pomoc do nauczyciela?

W moim życiu nie było czegoś takiego, abym się wahała zwrócić się do nauczyciela o pomoc. To przecież jego praca. Powinien mi pomagać, gdy czegoś nie wiem lub nie rozumiem. Więc dobrze, że są zajęcia pozalekcyjne czy wyrównawcze z przedmiotów. Dzieci wówczas nie muszą się wahać czy podejść do nauczyciela, czy nie.

Czego potrzebujesz, by czuć się bezpieczne w klasie?

Potrzebuję zaufania do kolegów i koleżanek, bo niezręcznie się czuję w towarzystwie zazdrośników i spekulantów. Chciałabym mieć dobrego i wyrozumiałego przyjaciela oraz godnego zaufania wychowawcę.

Co się dzieje, jeśli na lekcji wyrażasz swój pogląd?

Na lekcji, gdy wyrażam swoje poglądy, zawsze słyszę albo słowa: ojej; o Boże; i co z tego; bu... lub nie odzywaj się. To bardzo denerwujące. A komentatorami moich wypowiedzi są moi koledzy.

Z kim z klasy chciałabyś spędzić wakacje?

W mojej klasie nie ma osób, z którymi chciałabym pojechać na wakacje. Ale mam innych przyjaciół, z którymi chętnie bym je spędziła.

Wyobraź sobie, że jesteś wychowawcą. Jakie podjęłabyś działania, by zdobyć zaufanie swoich wychowanków?

Myślę, że zaczęłabym od rozmowy z dziećmi, a później podejmowałabym inne działania, czyli organizowałabym wycieczki, wyjścia na lody i do kina. Nie przyjmowałabym do wiadomości, że ktoś się bije lub przeżywa. Na bieżąco rozwiązywałabym te problemy. Mam nadzieję, że wtedy uczniowie by mi zaufali.

Mówią, że nasza szkoła jest lubiana. Co ty o tym sądzisz?

Uważam, że to prawda, świadczą o tym liczne odwiedziny byłych uczniów, ich tęsknota za nauczycielami itp.

Powiedz, co daje ci chodzenie do szkoły.

Zdobywam wiedzę, przygotowuję się do dorosłego życia. Nawiązuję znajomości, przyjaźnie. Pierwszy raz się zakochuję.

Jakie zmiany chciałabyś wprowadzić w naszej szkole?

Aby wszyscy uczniowie brali aktywny udział w życiu szkoły, mogli się swobodnie wypowiadać. Także chciałabym, aby wyremontowano WC.

Jakie są twoje oczekiwania w stosunku do lekcji?

Lekcje (hm) w zasadzie spełniają moje oczekiwania. Może na niektórych przedmiotach wprowadziłabym trochę więcej luzu.

Co utrudnia ci zaufanie do nauczyciela?

Trudne pytanie :-@. Myślę, że nie ma nauczyciela, któremu nie ufam. Przynajmniej tak mi się wydaje.

Co sprawia, że ufasz nauczycielowi?

Nauczyciel to tak jak rodzic. Jeżeli zwrócisz się do niego z jakimś problemem, stara się pomóc, nie wyśmiewa nas, a wręcz przeciwnie. Rozumie nas, jest z nami na co dzień, zna nas, sprawia, że mamy do niego zaufanie.

Daj przykład, w którym wahałaś się zwrócić o pomoc do nauczyciela?

Jak pamiętam (a moja pamięć szwankuje) nie było takiej sytuacji.

Czego potrzebujesz, by czuć się bezpieczne w klasie?

W zasadzie czuję się bezpiecznie (w końcu moim wychowawcą jest Strong Men), gdyby nie chłopcy (niektórzy) byli bardziej dojrzały, nie robili nam (małym, chudym, drobniotkim dziewczynkom) kawałów, żartów z rzeczy poważnych - ale do tego (CHYBA) dorosną!

Co się dzieje, jeśli na lekcji wyrażasz swój pogląd?

Zauważyłam, że nauczyciele wręcz namawiają nas do wyrażania naszych poglądów. Jeżeli są one słuszne i potrafimy je odpowiednio argumentować i przekonywać o naszej słuszności, zgadzają się z nami.

Z kim z klasy chciałabyś spędzić wakacje?

Nikogo nie wyróżniam, wszyscy są cool.

Wyobraź sobie, że jesteś wychowawcą. Jakie podjęłabyś działania, by zdobyć zaufanie swoich wychowanków?

Na lekcjach wychowawczych poruszałabym problemy, z jakimi styka się młodzież i wyjaśniałabym, jak sobie z nimi radzić. Byłabym belfrem na luzie!!! (w granicach luzu).

Paulina Barylak

Wywiad przeprowadził Mateusz Kapusta

-ubiegłoroczny redaktor naczelny



Marzyć wszyscy lubimy. Bez marzeń, a co więcej wyobraźni życie nie miałoby sensu. Marzymy, kiedy jesteśmy dziećmi, marzymy, kiedy jesteśmy dorośli. Marzenia tak jak pudełko można otwierać i zamykać. Marzeniami swymi dzielą się koledzy i koleżanki z 5b.(red.)

Jesienne marzenia dzieciarni z 5 b

Moim marzeniem jest, aby była piękna złota jesień.

Ewelina Józwiak

Moim marzeniem jest mieć psa rasy owczarek niemiecki. Chciałabym mieszkać w dużym domu jednorodinnym. Moich marzeń jest wiele, ale wszystkich nie wypiszę. Jest jednak jedno najważniejsze, największe marzenie. Wygrać w TOTKA chociaż 3 miliony. To wszystko na dziś !

Aleksandra Owad

Marzę o tym, żebym miał dużo czasu na spacer, wycieczki do lasu. Chciałbym bardzo, żeby mój piesek był mądry. Chciałbym widzieć wszystko bez okularów jak inne dzieci. Marzę, żeby świat był piękny.

Kamil Pompka

Chciałabym, żeby z okazji nadejścia jesieni nauczyciele zadawali mniej zadań domowych, ponieważ pragnęłabym więcej czasu spędzać na dworze. Jesień jest najpiękniejszą porą w roku. Chcę mieć więcej wolnego czasu na podziwianie darów jesieni, na zbieranie kasztanów, obrzucanie się liśćmi.

Diana Pleban

Moje marzenia! Chciałabym, aby ta jesień była cieplejsza i złocista. Żeby się coś ciekawego działo. Aby w szkole nie chciało mi się spać.

Kasia Janicka

Chciałbym polecieć w kosmos. Podziwiać gwiazdy, galaktyki, księżycy. Moim drugim marzeniem jest posiadanie w przyszłości ogrodu, w którym będzie dużo roślin i w którym będzie fontanna.

Arek Lichocki

Marzę, aby – podobnie jak latem – grać w piłkę z kolegami. Również o tym, aby mieć dużo wolnego czasu. Chciałbym kąpać się w jeziorze lub uczęszczać z kolegami na basen, gdzie czas upływałyby nam przyjemnie.

Z utęsknieniem wspominam gorące plaże, na których mogłem się wylegiwać bez końca. Szkoda, że jesienna pogoda nie pozwala mi na spełnianie tych wszystkich marzeń.

Sebastian Bieńko

Chciałbym, żeby jesień była cieplejsza, wyjeżdżać częściej na ryby i żeby wszyscy byli szczęśliwi.

Anonim – Adam Zebel – chyba(?)

Chciałabym, żeby jesień w tym roku była bardzo kolorowa i ciepła.

Daria Jeremicz

Jesienią słońce złociste świeci.

Liście na drzewach w różnobarwne kolory zmieniają się.

A ja mam swoje jesienne marzenia, by jesień nigdy nie smuciła mnie. Żeby pogoda była ładna, bo w piłkę z kolegami pograć się chce.

Konrad Tabor

W tę piękną kolorową porę chciałabym codziennie spacerować w parku, gonić za liśćmi, bawić się w wielkiej górze kasztanów.

Pragnę, by zawsze było tak pięknie i kolorowo.

Marta Wywiat

Marzę o... zielonym lecie, w którym, wszyscy mielibyśmy chęć do pływania i nawet do grania w piłkę.

A teraz jest smutno, błoto i ciapa, śnieg niedługo zacznie sypać w nasze oczy.

Rafał Wesoły

Chciałabym jechać do Paryża i porozmawiać po polsku z Ashly i Mery – Kate Olsen. Mieć małego pieska..., ale mam dużego ☺

Pragnę, żeby moja klasa była zgodna, kupić kabriolet, w przyszłości pracować jako nauczycielka biologii i ... to chyba wszystko

Małgorzata Kopańska

Marzę o pokoju na świecie, aby każdy naród był równy i każdy człowiek szedł ramię w ramię, jak jedna wielka rodzina.

Komentarz

Bartłomiej napisał trochę nie na temat, ale nie przejmujmy się, jest bardzo inteligentny i na pewno miał powód, aby napisać swoje marzenia w ten sposób. Gdy rozmawialiśmy z Bartkiem o tym tekście, powiedział: „Gdy pisałem te marzenia, myślałem bardziej o naszym krajowym problemie niż o jesieni”.

Bartłomiej Knopik

Chciałbym, aby jesień była ciepła, kolorowa, żeby dzieci nie były głodne i żebym w końcu mógł wyjechać nad morze.

Marcin Marczyk

Siedzę i marzę... chciałbym któregoś słonecznego dnia znaleźć się na Karaibach. A może wyruszyć w podróż dookoła świata ?

Tak, to jest moje największe MARZENIE !!!

Grzegorz Kalamajski



Wawrzeniowie tradycyjnie już trzeci rok odpalają,

Marzenia

Obudziłem się wczesnie rano z uśmiechem na twarzy,
Bo miałem jeszcze dość czasu, by sobie pomarzyć.
I pomyślałem, jakby dobrze było,
By to, o czym marzę, nagle się spełniło:
Chciałbym w toto - lotka wygrać sumę dużą,
By się nie martwić, że braknie mi forsy przed jakąś podróżą,
A chciałbym wędrować przez dalekie kraje,
Poznawać ich kulturę, rozrywki, zwyczaje,
Latać na lotni, podziwiać widoki
I ze spadochronu wykonywać skoki,
Ale największe z moich marzeń, nie będę czarować,
To w kadrze piłkarskiej kiedyś występować,
Chciałbym być królem strzelców lub świetnym bramkarzem.
Leżę więc wygodnie i marzę, i marzę...
Gdy nagle budzik przeraźliwym dźwiękiem
Oznajmił, że pora wstawać; podniosłem się z jękiem
I niestety, marzenia przysły jak bańka mydlana
I cała radość minęła, bo znów jak co rano,
Obowiązków czeka na mnie cała masa,
Więc dla siebie mam niestety już niewiele czasu,
Aby pograć w piłkę nożną z kolegami,
Bo trzeba się solidnie zająć lekcjami,
Jednak wiem, że tak trzeba i to nie jest blaga,
Bo droga do spełnienia marzeń wyrzeczeń wymaga.

Mój kolega to Wojtek. Jest on średniego wzrostu. Ma nieco odstające uszy i garba na nosie. Włosy zawsze smaruje grubą warstwą żelu. Jest brązowooki i dosyć chudy. Jego oczy pasują do włosów. Przeważnie chodzi w dżinsach, a bardzo rzadko w dresach. Nigdy nie widziałem go w trampkach, szaro-czarne halówki. Ma Inteligencją nie głupi nie jest. Wojtek Jest sympatyczny, ale ma czegoś oddać albo odrobić dobrze się nie uczy, ale czasem wpadają mu piątki, a sporadycznie szóstk. Wynika to również z tego, że jest leniwy.

Portrety

bo zawsze nosi czerwono-trochę krzywy wyraz twarzy. grzeszy, chociaż dobrze gra w piłkę nożną. sklerozę. Często zapomina zadanie domowe. W szkole

Mieszka on w domku jednorodzinny, ma dużo starszego brata i psa.

Wojtek jest moim dobrym kolegą, raczej sobie nie dokuczamy i nie obrażamy się nawzajem.

Piotr Obmiński

Recenzja

Z archiwum 1989

Autorem, którego chciałabym polecić moim kolegom i koleżankom, jest Alfred Szklarski i cykl jego książek o młodym Polaku, Tomku Wilmowskim. Książki te opowiadają o fascynujących przygodach młodego chłopca, który jeździ po świecie wraz ze swoim ojcem, przebywającym na emigracji. A. Szklarski pisze językiem zrozumiałym i prostym, co powoduje, że książkę czyta się jednym tchem. Ja czytałam z cyklu o Tomku następujące pozycje, tj.: „Tomek w krainie kangurów”, „Tomek na Czarnym Łądzie”, „Tomek na wojennej ścieżce”, „Tajemnicza wyprawa Tomka”, „Tomek wśród łowców głów”, „Tomek u źródeł Amazonki”. Wszystkie te tomy „napiętnowane” są niezwykłymi dla nas przygodami i problemami. Są w nich opisane problemy Polaków (akcja toczy się na początku XX wieku, w okresie szczególnego ucisku carskiego i jego surowych represji). Poświęcono temu tematowi jeden tom: „Tajemniczą wyprawę Tomka”. Najbardziej, moim zdaniem, straszliwy jest pobyt Tomka w Australii wśród groźnych plemion tubylczych, którzy szczylicili się tym, iż kolekcjonowali ludzkie głowy, starannie wygotowane i zabalsamowane. Ojciec Tomka pracował dla znanej w całym świecie firmy zachodniego biznesmena. Zadaniem jego było łowienie dzikich zwierząt oraz poszukiwanie nowych nieznanymi jeszcze osobników świata zwierzęcego. Tak więc Tomek stykał się ze zwierzętami na co dzień i to z dzikimi. W każdym z tomów Wilmowscy w raz z oddanymi przyjaciółmi przebywają na innym kontynencie, przeżywają wspaniałe przygody wraz z ludźmi zamieszkującymi dany kontynent. Tak więc w Australii bohater poznaje młodą i uroczą Sally, z którą w przyszłości się ożeni, w Afryce omal nie przepłacił swoim życiem swojego zapachu myśliwskiego, zwiedził obydwie Ameryki, w Północnej zetknął się ze straszliwym losem Indian, w Południowej z pomysłowością i obrządkami Azteków, tamtejszych Indian, w Azji zetknął się z tajemniczymi górami i mnichami azjatyckimi.

Sądzę, że cykl książek o młodym Tomku przybliży nam cały świat, florę i faunę nieznaną w naszym klimacie, obyczaje ludów, o których nie mamy zielonego pojęcia. Dlatego gorąco poleciłabym książki A. Szklarskiego moim koleżankom i kolegom.

Katarzyna Witkowska

Rubryka koła polonistycznego

Szkoła za dziesięć lat

Moim zdaniem szkoła za 10 lat powinna być wyposażona w komputery tak, aby nie trzeba było nosić książek ani zeszytów. Powinny również być większe sale gimnastyczne, na których odbywałyby się różne zawody międzyszkolne. Chciałbym również żeby dzieci, które chodzą do szkoły, spędzały miło i wesoło w niej czas. Oraz żeby nauka była łatwiejsza i sprawiała przyjemność dzieciom. W przyszłości ze względu na rozwój technologii więcej czasu powinno być przeznaczone na rozwój fizyczny dzieci. Zajęcia sportowe powinny być jednym z ważniejszych elementów nauki.

Lukasz Morżak

Chciałabym, aby moja szkoła za 10 lat wyglądała bardzo kolorowo. Miała jasne korytarze, wystrojone okna itd. W każdej klasie będzie robot, który będzie ścierał tablicę, a w razie nieobecności nauczyciela zastępował go. Na ławkach będą komputery, które zastąpią zeszyty. Na przerwach zapanuje spokój. Uczniowie staną się grzeczniejsi i mądrzejsi. Nie będzie bicia i przezwisk. Przy szkole będą wspaniałe boiska do gry w piłkę, korty tenisowe itd. Lekcje wówczas będą ciekawsze i wesele. Według mnie za 10 lat szkoła będzie wyglądać naprawdę wspaniale.

Karolina Wrona

Wiersze o jesieni

Wczoraj z rana
jesień do nas zawitała.
Przyszła cicho i spokojnie,
trochę mokro, trochę chłodniej.

Kolorowe liście w parku,
moc kasztanów i żołądzi.
Lekka mżawka,
chłodne ranki,
To jesieni niespodzianki.

Krótsze dzionki,
dłuższe noce,
grzybów pełne kosze.
Jarzębina się czerwieni,
to kolory są jesieni.

Karolina Wrona

Jesienne słońce blade
Wyzłaca igły sosnom.
A las jesienny szumi,
Jak potok górski wiosną.

Liście opadają,
Owoce dojrzewają.
Korony drzew czerwone,
Brązowe, a nawet pomarańczowe.

Jesień potrafi być deszczowa,
Pochmurna i szara,
Lecz gdy wyjdzie słońko,
Potrafi być wspaniała.

Dzieci lubią jeść jabłuszka,
A tymczasem do fartuszka
Spadła komuś złota gruszka.

Orzechów wiele leży na trawie,
Że jest ich tyle, ile wody w stawie.

Myślę, że jest to pora wesoła,
Kolorowa i gwarna -jak szkoła.

Ola z 5d

OPWIADANIE LIŚCIA DĘBU

Jestem liściem, spadłem z drzewa, które nazywa się dąb. Dęby to bardzo duże drzewa, mają szeroki pień i piękną rozłożystą koronę. Mogą rosnać nawet sto lat. Owocem dębu jest żołądz. Niestety, choć drzewo żyje bardzo długo, my, liście, zdobimy je tylko od wiosny do jesieni. Jest właśnie jesień, a jestem koloru żółto-czerwonego. Ale nie zawsze tak było. Rozwinąłem się wiosną z małego zielonego pąka i przez całe lato byłem zielony. Dziś wiał bardzo silny wiatr, który porwał mnie z drzewa. Gdy tak leciałem z wiatrem, pomyślałem sobie, że z jednej strony to dobrze, że wiatr mnie porwał, a z drugiej nie. Bardzo fajnie jest tak szybować nad ziemią i podziwiać piękną przyrodę. A jak już spadnę, to może jakieś dziecko mnie podniesie i wklei do pięknego albumu. Ale z drugiej strony trochę szkoda, że nie jestem już na drzewie, bo nikt nie będzie mnie już podziwiał. I może wkrótce stanę się tylko suchym, starym liściem.

Patrycja Wesółowska, kl. III b – ekologia

OPWIADANIE LIŚCIA KLONU

Jestem liściem klonu. Teraz żyję sobie w zielniku, ale wcześniej moje miejsce było na drzewie. Było to tak: Pewnego wietrznego popołudnia wielu moich kolorowych braci spadało z drzew. Na dole w parku ziemia wyglądała pięknie. Mieniła się wszystkimi barwami jesieni. Rdzawe, brązowe, żółte, rude, żółtozielone, jasnobrązowe liście wspaniale zdobiły ziemię. Na mnie w końcu też przyszedł czas opuszczenia rodzinnego drzewa. Przy pierwszym silniejszym podmuchu wiatru spadłem. Frunąłem i frunąłem. Nie wiem, ile to trwało, ale mnie czas bardzo się dłużył. Pomyślałem sobie, że to już koniec. „Pewnie wpadnę na ulicę, przejedzie mnie samochód, rozdeptają czyjeś nogi i zostaną ze mnie tylko szczątki”. Gdy tak unosiłem się w powietrzu, dostrzegłem cudne widoki. Drzewo, z którego pochodziłem, znajdowało się w samym środku parku. Był przecudny. Dlaczego wcześniej tego nie dostrzegałem? Jesień zaczarowała wszystkie drzewa, krzewy i trawy.

Nagle zerwał się porywisty wiatr. Poczulem niepokój i strach. Nie wiem, co się ze mną działo,



bo zamknąłem oczy. Poszybowałem poza park do czyjegoś ogrodu. Tam opadłem całkiem na ziemię. Następnego ranka do ogrodu przysła dziewczynka razem ze swoją mamą.

- Mamo! Mamo! Zobacz, jaki piękny liść – zawołała dziewczynka.

Rzeczywiście, wcześniej tego nie zauważyłem. Byłem w kolorze żółto-czerwono - żółtym.

- Idealny do twojego zielnika - powiedziała mama.

I tak znalazłem się w albumie liści, gdzie jestem do dziś.

Agata Rzetelska, kl. 6 c



Pozdrowionka dla klasy 5b od ___ J i ___ J



Zgadnik kto Heh!!!



Pozdrownienia dla wszystkich z 6,,c"



Dać do Gazetki



Pozdrawiam klasę Va



Michał J.



TAC



Dałeś się nabrać Rafale, Co!



Wesoły?



ŻEBY



Magda K. przenosiła się na każdej lekcji do innej ławki.
Karolina 5a



Rury, grzejniki, metale, puszki

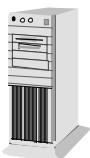


SKUP ZŁOMU

Gabinet: 304b

0,50gr za kg

X-menda



Skorzystaj z dentysty, bo ząbki
nie grzybki, dwa razy nie rosną. X-menda



Bardzo lubię pana policjanta, co nas po podwórku z pałką gania.



Pozdro dla P.S.A. w mundurku



-12-

Oprac. Karol Żelazek



W e n d a k a

Spadające liście

Uczniowie z klasy IIIb ostatecznie „spadają” jako liście. Resztki ich jeszcze można podziwiać na drzewach. Ale wszystko zmierza ku ziemi.

O czym myśli liść, kiedy spada?

Jesienną porą, gdy liście robią się żółte i czerwone, zaczynają opadać z drzew. Pewnego dnia liść klonu rozmyślał o swoim losie. Wymarzył sobie, że kiedy znajdzie go Ania i zabierze do swojego domu, to zrobi z niego kolorową zakładkę do swojej ulubionej książki. A może przetrwa do wiosny i pojawi się na dużym drzewie klonu.

Ola Dobrzyńska

Spadam.....

Najpierw byłem na drzewie przez całą wiosnę i lato, potem przyszła jesień i zacząłem zmieniać barwy, aż w końcu wiatr zabrał mnie ze sobą i leciałem z moimi kolegami daleko, daleko. Wiatr przestał wiać, a ja przestałem lecieć i upadłem na ziemię. Pomyślałem sobie, że może ktoś mnie podniesie? Dziewczynka podniosła mnie i włożyła do albumu, a ja się ucieszyłem, że będę w albumie z innymi liśćmi.

Miriam Prośół

Liść klonu

Jestem spadającym liściem, czuję się tak, jakbym opuszczał świat. Nagle dziewczynka mnie podniosła i schowała do albumu. Czułem się szczęśliwy. Potem zabrała mnie do szkoły i dała pani. Pani położyła mnie na wystawie, a wszyscy podziwiali, jaki to jestem piękny.

Ola Blasik

Co czuje liść leżący na ziemi?

Myślę sobie, że gdybym wisiał na drzewie, to ochłodziłby mnie wiatr, słońeczko by mnie ogrzało. Teraz leżę na ziemi, ludzie po mnie chodzą, dzieci depczą, a mój czas już minął, pora odejść. W przyszłym roku znowu będę młodym, świeżym i zielonym liściem, w pełni zadowolonym z życia.

Michał Suliński

Co myśli liść, kiedy spada?

Kiedy targane wiatrem gałęzie zrzucają dojrzałe, złote liście, to każdy z tych liści wspomina, jak się rozwijał, jak zieleniał, kiedy było ciepło i słonecznie, kiedy mył je deszczyk. Teraz spadając na ziemię, myśli o głębokim śnie pod puchową pierzynką z białutkiego śniegu.

Kamil Olejnik

Las

Las odgrywa bardzo ważną rolę w życiu człowieka. Drzewa produkują tlen, który potrzebny jest do oddychania. Las nazywamy też płucami ziemi, ponieważ liście drzew zatrzymują zanieczyszczenia, które znajdują się w powietrzu. Bez niego nie byłoby książek, gdyż z drewna produkuje się papier, również robi się meble i inne drewniane przedmioty. W lesie żyje wiele zwierząt, dla których on jest domem oraz znajdują tam schronienie i pożywienie. Dla człowieka las jest miejscem wypoczynku. Można w nim podczas spaceru oddychać świeżym powietrzem. Latem chodzę z babcią na jagody, a jesienią na grzyby, które suszymy na zimę. SZANUJMY LASY!

Patrycja Wesółowska, III b

Pisanie

Opis krajobrazu

W tej rubryce będziemy starali się podawać krótkie wzory pisemnych form wypowiedzi, z których będziecie mogli korzystać podczas odrabiania zadań domowych czy przygotowywania się do prac klasowych z języka polskiego. Teksty są oryginalne, czyli napisane przez Waszych kolegów czy Wasze koleżanki. Mamy nadzieję, że w jakiś sposób pomożemy Wam w opanowywaniu trudnej sztuki pisania – red.

Krajobraz liściem pisany

Park przy Alei Jana Pawła II każdy zna. Jest niezwykle urokliwy, tajemniczy i nie do końca zagospodarowany. Ale lubię go o każdej porze roku, najbardziej jednak jesienią.

Nasz park nie ma nazwy. W dawnych czasach przynależał do zamku z pałacem. Były tam ozdobne bramy, posągi nimf, fontanny... dróżki i ławeczki z prześlicznymi altankami. Ponoć w niedziele grały spacerowiczom orkiestry miejscowe.

Obecnie nikt nie gra. Czasem przez Błękitną Bramę przemknie samochód, zostawiając po sobie zapach spalin. Aleją też bez przerwy jeżdżą auta. Aby poczuć zapach jesiennych liści i usłyszeć śpiew ptaków, trzeba wejść w głąb parku. Właśnie spadło mnóstwo liści żółtych, brązowych, czerwonych. Szeleszczą pod nogami, tak ich wiele. Widać nagie korony drzew, ogołoconych z zielonych sukienek. O zmierzchu w parku robi się szaro i smutno. Za dnia jednak na szczęście pojawia się nagle sikorka czy gil. I choć zimno, cieplej się robi na sercu, gdy słyszeć ich świergot. Warto chodzić do naszego parku na spacer, do czego zachęcam.

Eugenia J., kl. 6



Jedna z dwóch fontann w parku. Obie nie działają. Ale jak widać jesienią można się w niej kąpać. (Arch. red.)

Błękitny dąb

(Opowiadanie fantastyczne)

Julia skończyła właśnie dziesięć lat. Nie była już małą dziewczynką i chciała samodzielnie chodzić po lesie.

-Wolno ci pójść na spacer -powiedziała mama.-Ale nie odchodź daleko. A już w żadnym wypadku nie zatrzymuj się przy dębie o błękitnych liściach.

Zaciekawiło to dziewczynkę, zapytała więc:

-Dlaczego, mamó? Dlaczego nie wolno mi pójść do błękitnego dębu?

-Bo ma błękitne liście, a wszystkie inne dęby mają zielone... Dość już tych pytań! I weź Azorka, bo nigdy nic nie wiadomo!

Azorkowi nie trzeba było powtarzać dwa razy. Już kręcił się przed drzwiami, merdając ogonkiem i szczekając donośnie, co w przypadku psa jego rozmiarów brzmiało dość niezwykle. Julia wzięła koszyk i ruszyła ze swoim wiernym towarzyszem. Matczyne napomnienia szybko poszły w niepamięć i oto dziewczynka znalazła się głęboko w lesie. Nagle stanęła przed dębem o błękitnych liściach. Był przecudny! Jakie to niebezpieczeństwa mogłyby się w nim czaić? Julia zatańczyła wkoło pnia. Zebrała kilka listków, tak błękitnych, jakby były fragmentami nieba. Uwiła z nich koronę. Wtem usłyszała głęboki głos. To mówił dąb:

-Julio, nieposłuszna Julio, uległaś mojemu czarowi! Moje piękno skutecznie skryło niebezpieczeństwo. Przyjrzyj się swoim dłoniom, nogom, skórze -od teraz jesteś błękitna jak ja.

-Czy już zawsze będę taka? -spytała przerażona Julia.

-Pozostaniesz błękitna do dnia, w którym ktoś pokocha cię z taką mocą, że przejmie twój kolor, zdejmując w ten sposób rzucony urok.

Matka zasmuciła się wielce, zobaczywszy Julię. Zaczęła łąać córkę i czynić jej wyrzuty. A nieszczęsna Julia musiała, przyzwyczać się do drwin i złośliwości otoczenia. Mama już jej nie przytulała, a przyjaciółki schodziły na jej widok z drogi. Była bardzo samotna, toteż błękitne łzy nierzadko płynęły z niebieskich oczu.

Pewnego dnia Azor podbiegł do dziewczynki i spojrzał na nią swymi łagodnymi oczkami. Objęła go i ukryła twarz w psiej sierści.

-Mój ty, Azorku, tylko ty jeszcze mnie lubisz...

I oto spostrzegła, że sierść jej wiernego towarzysza mieni się pięknym błękitem. A jej skóra znów stała się taka jak dawniej, zanim znalazła się u stóp błękitnego dębu...

Joanna Liszka



Zieleniak Zieleniak

Sprawozdanie z EKOTURNIEJU w Świbnej

Wyjechaliśmy z Żar o godzinie 7.30. W Świbnej jak co roku powitały nas dwa psy Zdzisiu i Rysiu (albo jakoś tak). Po wypiciu herbaty poszliśmy z panią Izabelą Żemojtel na przystanek, by powitać uczniów z innych szkół podstawowych. Gdy wracaliśmy do ośrodka, spotkaliśmy komendanta ZHP w Żarach i jednocześnie dyrektora Gimnazjum Nr 2. Nasi, tj. uczniowie SP1, w składzie: Rafał Wesoły, Sebastian Bieńko, Arkadiusz Lichocki przyjechali z panią dyrektorką Ewą Krauze-Michalską, która dzielnie prowadziła kółko przyrodnicze, przygotowując naszych kolegów do ekoturnieju. Wszystkie drużyny przywiozły ze sobą swoje piękne plakaty wykonane różnymi technikami, a przedstawiające przy pomocy figur geometrycznych życie ptaków w lesie. Na początku ekoturnieju skorzystaliśmy z poczęstunku oraz stanęliśmy do wspólnych zdjęć. Zrobiło się miło i przyjaźnie. Wkrótce pani dyrektor powitała wszystkich zgromadzonych i przypomniała krótką historię, V już happeningu matematyczno-przyrodniczego. Serdecznie powitała zaproszonych gości i nauczycieli z Francji. Następnie wszystkie drużyny przedstawiły się i przystąpiły do rywalizacji w konkurencjach prowadzonych przez pp. Izabelę Żemojtel, Joannę Naumik, Ewę Pochwatkę, Małgorzatę Stefaniak i panów Tadeusza Kordylewskiego i Andrzeja Woźniaka. No i zaczęło się. Pierwsza konkurencja polegała na prezentacji przemówień o lesie (poniżej zamieszczamy wygłoszone przemówienia). Pozostałe konkurencje to: pantomima z życia ptaków; najciekawszy plakat; zadania z błyskiem (z zapalnikami); domino matematyczne; zwyczaje ptaków leśnych. Zawody trwały, a przyglądał im się niestrudzenie motyl -paż królowej. Kiedy zostały rozegrane wszystkie konkurencje, jury ogłosiło werdykt. Wszyscy z rąk p. dyrektor i p. Izabeli Żemojtel otrzymali nagrody. My, redaktorki szkolnej gazetki „W szkolnym rytmie”, też dostałyśmy upominki. Rozstawaliśmy się w miłej atmosferze.

Ewelina Józwiak i Paulina Trymerska

Przemówienia o lesie

SP 10 w Żarach

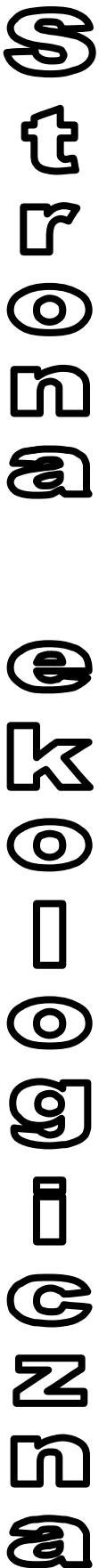
Drużyna:

Ania Szymkowiak

Paula Marcinişzyn

Karolina Wojciukiewicz

Droży Państwo, zapewne wiecie, że las to miejsce, w którym zamieszkuje wiele zwierząt: gadów, płazów oraz ssaków, np.: jelenie, zające, sarny, jaszczurki. W lesie jest wiele rodzajów drzew, takich jak: sosny, dęby, brzozy lub jodły. Ostatnio bardzo często drzewa są wycinane i las traci urok, zwierzęta nie mają pożywienia, np.: bóbr, który uwielbia korę z drzew. Lasy dzielimy na *liściaste*, *iglaste* i *mieszane*. W skład lasów *liściastych* wchodzi drzewa, które mają liście, czyli dąb, buk oraz brzoza. Lasy *iglaste* to te, które mają igiełki, czyli: sosna, świerk, modrzew i jodła. Natomiast w lasach *mieszanych* są następujące drzewa: jodła, buk, świerk oraz dąb. Lasy *liściaste*, *iglaste* i *mieszane* mają wpływ na klimat i obieg wody w przyrodzie, zatrzymują znajdujące się w powietrzu zanieczyszczenia, są także miejscem wypoczynku dla ludzi. Lasy dostarczają materiałów budowlanych, surowca dla przemysłu papierniczego, meblarskiego, drewna na opał. Produkty leśne są też wykorzystywane w przetwórstwie spożywczym i farmaceutycznym. Mam nadzieję, że słyszeliście Państwo o warstwach lasów, a jeśli nie, to teraz usłyszycie. PROSZĘ O UWAGĘ. Las jest podzielony na trzy warstwy. Najwyższą warstwę lasu tworzą *wysokie drzewa*: klony, lipy, olchy, modrzewie, dęby, graby, buki, brzozy, sosny, świerki i jodły. Ich korony zatrzymują najwięcej światła i opadów atmosferycznych, a ptaki znajdują w nich schronienie i budują gniazda.



Średnią warstwę lasu stanowi **podszyt**: młode drzewa i krzewy, takie jak: leszczyna, jałowiec, czeremcha, tarnina, czarny bez, kalina, malina i jeżyna. Żyje w nich dużo owadów, które stanowią pokarm dla ptaków. Najniższą warstwę, zwaną **rumrm leśnym**, tworzą: paprocie, czarne jagody, mchy, borówki, wrzosa, skrzyp leśny, poziomki oraz grzyby. Rośliny te lubią cień i wilgoć. W nich znajdują schronienie żaby, zaskrońce i motyle. Bardzo dziękuję za wysłuchanie.

SP 8 w Żarach

Drużyna:

Ania Tobojka

Mateusz Krajnik

Monika Adamenko

Lasy dostarczają ludziom ważne produkty. W wielu obszarach świata las jest głównym, a nierzadko jedynym źródłem energii. Drewno służy do wnoszenia konstrukcji budynków, do budowy statków, produkcji papieru, opakowań, ogrodzeń itp. Owoce i orzechy są pożywieniem i używa się ich jako przypraw do rozmaitych potraw. Z drzew leśnych produkuje się tłuszcze spożywcze i przemysłowe, syropy, werniksy, żywice, barwniki, kauczuk, lateks, włókna, środki owadobójcze i leki, w tym antybiotyki. Las jak wielka gąbka wchłania wodę opadową i stopniowo oddaje ją rzekom. Zatrzymując wodę, lasy zapobiegają katastrofalnym powodziom. Pokrywa leśna chroni też grunty przed wymywaniem, a rzeki i jeziora przed zamulaniem. Las dostarcza schronienia i pożywienia wielu gatunkom zwierząt. Liście, kwiaty, owoce, nasiona i orzechy są pożywieniem owadów, ptaków i drobnych ssaków, takich jak wiewiórki i myszy, na które polują większe ptaki i ssaki. W ściółce leśnej żyją liczne bezkręgowce, grzyby i bakterie. Dziuple drzew, wykroty i szczeliny pod korą dają schronienie niektórym zwierzętom i ułatwiają zakładanie gniazd. Wilgotna gleba lasu jest siedliskiem różnych owadów, takich jak: skąposzczety, pareczniki, korkociągi, mrówki oraz chrząszcze, a także miejscem składania jaj i rozwoju larw wielu owadów. Las jest potrzebny na całej ziemi, więc musimy go chronić.

SP 1 w Żarach

Drużyna:

Arkadiusz Lichocki

Sebastian Bieńko

Rafał Wesoly

Koleżanki i Koledzy, Szanowni Państwo

Las to skarb Ziemi, to nasz skarb. Bez lasów ziemia staje się wyjałowiona, sucha i pustynna. Wiele jest miejsc na naszym globie, gdzie kiedyś rosły bujne lasy, a dzisiaj są pustynie. To zła gospodarka ludzka, rabunkowa gospodarka zniszczyła źródła tlenu, miejsca zamieszkania wielu zwierząt, ochronę gleby przed wietrzeniem. Wokół nas, tu na Ziemi Lubuskiej, znajduje się wiele cudownych terenów leśnych, największych obszarowo w Polsce. Co daje nam las? Jak wcześniej wspomniałem „produkuje” tlen niezbędny do życia, daje drewno, owoce leśne, które tak bardzo lubimy. Bo któż nie lubi jagód, grzybów czy borówek? Oprócz tego lasy to wspaniałe miejsca rekreacyjne. Spacery po lesie, obserwacja przyrody, świeże powietrze to przyjemność i zdrowie. Tak, zdrowie. Dbajmy więc o las, nie pozwólmy na jego degradację, nie śmiećmy, nie wznecajmy ognia, nie płoszmy zwierząt, nie niszczy my roślin, nie tylko chronionych. Bo las to skarb nasz i Ziemi naszej.

SP 5 w Żarach

Drużyna:

Samanta Pieczara

Paweł Stec

Adrian Koniecpolski

Bardzo serdecznie Was witam na spotkaniu w Świbnej. Cieszę się, że spotkaliśmy się w tak liczny gronie. Pragnę wam powiedzieć, jakie znaczenie ma dla nas las. Nie ma chyba człowieka, który nie byłby w puszczy. Tam wszyscy mile spędzamy czas. Podziwiamy otaczającą przyrodę i podpatrujemy zachowanie zwierząt oraz słuchamy śpiewu ptaków. Las ma cztery warstwy: ściółkę, runo leśne -grzyby, jagody i borówki; podszyt -krzewy i paprocie; ostatnią warstwę są drzewa.

W naszych lasach występują: świerk, dąb, jesion, brzoza, buk, przeważają zaś sosny i jodły. Drzewostan jest domem wielu zwierząt i dostarcza im pożywienia. Lubią one obgryzać gałązki krzewów, zjadać żołądź i grzyby. Dawno już przestaliśmy myśleć o lesie tylko jako o dostarczycielu drewna, grzybów czy jagód. Drzewa są fabryką tlenu, chronią nas przed szkodliwym wpływem przemysłu, osłaniając glebę i wodę. Lasy w Polsce pokrywają ok. 35% powierzchni, czyli 9 mln hektarów. Niektórzy ludzie i dzieci korzystający z lasu nie wiedzą, jak powinni się zachować: hałasują, łamią gałązki, śmiecą, płoszą zwierzęta i palą ogniska w niedozwolonych miejscach. Jak wiemy las pali się szybko, rośnie bardzo długo. Ludzie łamiący zasady zachowania się w lesie mogą być ukarani przez strażników lasu -leśniczych. Takie postępowanie nie powinno mieć miejsca. To świadczy o naszej niskiej kulturze. Spacerując po lesie, nie powinniśmy hałasować i płoszyć zwierzyny. Zasoby naszej przyrody są skromne i dlatego pierwszeństwo korzystania z nich powinni mieć ci, którzy pragną poznawać i podziwiać otaczającą przyrodę.

SP 2 w Żarach

Drużyna:

Aleksandra Szymańska

Kinga Polewska

Mateusz Mikoś

Drogie Koleżanki i Koledzy oraz Szanowni Opiekunowie i Zgromadzeni Goście!

Wiele jest w naszym otoczeniu rzeczy ważnych, których roli nie doceniamy, ponieważ stykamy się z nimi na co dzień i wydają się nam niezmiennie. Tak jest z lasami. Widzimy ich mnóstwo, jadąc na szkolną wycieczkę czy na krótki wypad poza miasto. Ta jednolita zielona ściana wydaje się nam niezmienna od lat. Kiedy byliśmy mali, lasy były, urosliśmy, a znane nam drzewa niewiele się zmieniły. To jednak mylne twierdzenia. Wystarczy zatrzymać się na chwilę w podróży, wejść do lasu i spojrzeć na niego uważnie.

Nie zobaczymy wtedy solidnej zielonej opoki, lecz pojedyncze drzewa, niektóre strzelające wysoko ku niebu, inne pnące się mozolnie w górę mimo zawiści sąsiadów o każdy dodatkowy promień słońca. Zauważymy, że las tętni życiem, wieloma jego formami, które współżyją ze sobą, konkurują, chcą się rozwijać. Las ma w sobie wiele energii życia, spokoju i harmonii. Nie jest jednak niezniszczalny. Jego ogromna różnorodność form życia nie zapewnia mu nieśmiertelności, bijąca w nim energia pozostaje w subtelnej równowadze. Zależności między różnymi organizmami są delikatne i bardzo skomplikowane. To dzieło sztuki natury, delikatny fresk na ścianie Ziemi. Bardzo łatwo go uszkodzić i zniszczyć.

Wiele lasów przegrywa w Polsce walkę z ludzką lekkomyślnością i brakiem rozsądku. Siła życia, którą tak podziwiam, okazuje się słabsza od żrącego oddechu przemysłu. Żyje nam się coraz wygodniej, ale jakim kosztem? Czy nowy samochód jest wart hektarów martwych drzew, czy włączony niepotrzebnie w domu telewizor uzasadnia kilogramy dwutlenku węgla konieczne, aby zaspokoić jego apetyt na energię?

Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że rozwój nie zawsze jest równoważny szacunkowi dla natury. Jesteśmy jej integralną częścią, nie szanując jej, okazujemy pogardę dla siebie i własnego zdrowia.

Ziemię można porównać do żywego organizmu, dla którego lasy są płucami. One dają nam tlen, pozwalają żyć. Każde wycięte lub obumarłe drzewo to słabszy oddech Ziemi, mniej energii dla życia, nie tylko dla zwierząt w lesie, lecz również dla nas.

Przyczyn, które powodują, że lasy powoli przegrywają swoją walkę o najwyższe cele jest dużo. Rozwój przemysłu, nowe technologie i wynalazki, coraz większa ludzka populacja. To prawdy powszechnie znane. Jednak co tak naprawdę napędza tę szaleńczą karuzelę. Wbrew pozorom jedna maleńka i drobna rzecz odnosząca się do każdego z nas. To nasz głód konsumpcji, ślepa żądza nowych dóbr. Przemysł to jedynie odbicie naszych pragnień, to próba zaspokojenia wciąż rosnącego głodu. Większość z nas pragnie jakiś rzeczy: komputera, roweru itp. Te dobra nie rosną w lesie, trzeba je wyprodukować, wyrwać z ziemi kilogramy rudy, spalić tony węgla dla megawatów energii. Jeśli te małe pragnienia pomnożymy przez miliardy ludzi, otrzymamy potęgę zdolną zdławić puls życia Ziemi. Co więc zrobić?

Niestety ludzka natura jest ułomna. Mrzonką jest zakładać, że większość z nas opanuje swój konsumpcyjny apetyt. Zawsze będziemy dążyć do polepszenia warunków życia. Róbmy więc to rozsądnie. Tutaj każdy z nas ma ważną rolę, to my napędzamy przemysł, decydujemy, w którym kierunku będzie się rozwijał. Dokonując codziennych drobnych wyborów, wsłuchajmy się w coraz słabszy oddech lasów. Kupujmy zdrową żywność, wyhodowaną bez nawozów sztucznych, preferujmy ubrania z materiałów naturalnych, używajmy kosmetyków nieniszczących warstwy ozonowej, zużywajmy tyle energii ile faktycznie potrzebujemy. Jeśli co dzień będziemy tak definiować swoje potrzeby, ekologia stanie się towarem poszukiwanym na rynku. Przemysł, dążąc do zaspokojenia popytu, zwróci się do rozwiązań ekologicznych.

Pamiętajmy więc, nasze codzienne małe decyzje mogą uratować kolejne hektary lasów. Bez wysiłku i wyrzeczeń, po prostu wybierajmy rozsądnie, a ci, którzy przyjdą po nas, będą znali lasy z wycieczek, a nie materiałów archiwalnych.

Szkoła w Lubanicach
Drużyna:
Karolina Graczyk
Iłona Perczyńska
Michał Miciniowski

I. - Szanowni Państwo. Zebraliśmy się dzisiaj, aby rozstrzygnąć bardzo ważną i niecierpiącą zwłoki sprawę.

K.- Otóż, głównym problemem naszego spotkania jest kwestia ochrony ptaków.

I. - Chciałybyśmy dziś zapoznać Państwa z fragmentami Listu ptaków, który przedstawiciele ptasiego królestwa dostarczyli właśnie nam - młodym obrońcom przyrody. K. - Jednocześnie omówimy najważniejsze zagadnienia i poprosimy Was, Szanowni Słuchacze, o refleksje i wasze przemyślenia w tej sprawie.

I. - „Drodzy obrońcy przyrody. Zwracamy się do Was w bardzo ważnej kwestii. Doszły do nas wiadomości, iż ludzie zastanawiają się, czy w ogóle warto i należy chronić ptaki...” K. - No właśnie. Zastanówmy się nad tym pytaniem. Czy są powody dla ratowania zagrożonych gatunków ptaków?

I. - Przecież my, ptaki, też chcemy żyć i cieszyć się pięknem świata. Chcemy, podobnie jak wy ludzie - zakładać domy, czyli gniazda, wychowywać nasze dzieci, uczyć je wszystkiego, co same umiemy...”

K. - Szanowni Zebrani! Słyszycie te słowa?! Ptaki chcą mieć takie same prawa jak my, czy to nie piękne?! One również pragną żyć i móc pokazać następnym ptasim pokoleniom piękno świata i mądrość człowieka.

I. - „Z roku na rok jest nas coraz mniej. Giniemy w sidłach kłusowników, w czasie polowań czy w wyniku zatrucia środowiska. Jeśli wy, ludzie, nie opamiętacie się w porę, może nas zabraknąć...”

K. - Drodzy Państwo, słyszycie te pełne żalu i smutku słowa. Ptaki wiedzą, co może się zdarzyć, jeśli nadal będziemy postępować tak, jak dotąd. A czy my to wiemy?!

I. - „Ludzie! Jeśli nie obejmiecie nas jeszcze większą ochroną, to w chwili, gdy nas zabraknie na ziemi, rozpocznie się też koniec Waszego świata”!

K. - Słuchajcie! Ileż prawdy kryje się w tym fragmencie. Jeśli nie będzie ptaków na ziemi, wtedy załamię się równowaga biologiczna, a to oznacza tylko jedno - koniec! Koniec wszystkiego, z czym teraz dobrze nam się żyje.

I. - Wsłuchajcie się nie tylko w słowa ptaków, ale też w teksty będące podstawą naszego świata i naszej kultury. To w „Biblii” właśnie znajdujemy dowód na potrzebę istnienia na ziemi wszystkich stworzeń.

K. - W „Księdze Rodzaju” czytamy: „stworzył Bóg niebo i ziemię, wodę i ląd, które wypełnił rybami pływającymi, ptactwem fruującym i zwierzętami chodzącymi po ziemi. Widział Bóg, że to było dobre...”

I. - Po co więc niszczyć to, co dobre?

K. - Po co przeciwstawiać się prawom Bożym - o ileż doskonalszym niż nasze, ludzkie?

I. - Czy jesteśmy w stanie żyć na ziemi sami, bez innych stworzeń?

K. - Czy w ogóle chcemy istnieć?

I. - Pozostawiamy Państwa z tymi pytaniami o sens naszego bycia w przyrodzie.

W ekoturnieju wzięły udział następujące szkoły: SP1, SP2, SP5, SP8, SP10 w Żarach oraz SP w Lubanicach. Wszystkim nauczycielom przygotowującym drużyny do konkurencji happeningu matematyczno-przyrodniczego organizatorzy serdecznie dziękują.



Fot. Ewelina Józwiak



BOZGŁOWIOWKA

Pozdrowienia andrzejkowe

- Dziewczyny z klasy 6a pozdrawiają panią K. Szczepaniak. Miłej zabawy na dyskotecce!
- Pozdro dla Stringusia od siorki Ewelinki.
- Wszystkiego najlepszego dla pana Jarosława Stojanowskiego. wróżby spełnionej, pogody upragnionej. Nerwów ze stali. Od klasowych ziomali. Życzy Paulina B. 6c
- Z okazji Andrzejek pozdrawiam mojego małego braciszka Miłosza. Rzucaj celnie piłeczki do kosza. :-) Siostrzyczk@!
- Drogi Popusiu z 6a, pozdrawiam Cię bardzo, bardzo, bardzo Cię lubię. Wielbicielka z 5a, Andrzejki lubią nas.
- Pozdro dla Krokodyłka z okazji Andrzejek. Niech pan się bardziej otworzy na nas. Piątaki
- Pozdrawiam moją rodzinę, niech szykują pierzynkę. ZIMNO MI! Czwartek, Endriu, to moje święto!!!!
- Pozdrawiam moje koleżanki klasowe punky. Na pierwszym miejscu jest Baryłka, następnie Szczypiorek, Kura, Kudełka, Smółka. Wasza wierna Motyczka.
- Pozdro dla coolowego Mike od Tochięgo.
- Pozdro dla Ani Bożym od Kingi Jankowskiej.
- Pozdrawiam Samoobronę! Andrzej Lepper. Andrzejki to święto Narodowe (chyba).
- Pozdrawiam Wojtka S. Tajemnicza K. Głosowałam na Ciebie na Mistera.

- Nazywam się Marta z 6a, głosujcie na mnie na miss, a przy okazji pozdro dla Natalii, Sylwii, Amelii, Karoliny.
- Pozdro dla P.B. Love You!
- Stefanek pozdrawia Michałka (sekretarz i z-ca redaktor naczelnej) z okazji Andrzejek.
- PYSIA i MIMI pozdrawiają pana Ściśle tajne Andrzejki tuż-tuż.
- Pozdrowienia z okazji Andrzejek dla aktorów serialu "M JAK MIŁOŚĆ".
- Marcin Juśko (6c) składa życzenia andrzejkowe dla nadzwyczajnego, uosobienia spokoju wychowawcy pana Jarosława Stojanowskiego.
- Psiapsiółki my dwie -wszystkiego dobrego dla Huruk P. i Pati Sz.
- Szkoda że Cię tu nie ma, tęsknię, myślę, że Andrzejki dla Ciebie będą bardziej udane, życzę Ci tego szczerze z serca - Kaja F. Pawłowi Dominiakowi.

- Siemano, Dosiego Roku. Sorry, zmyła -Andrzejek wypałowych. Hiii.
- Pozdrowienia od **Mery** dla kochającego ją **zoo. Michał**
- Pozdrowienia od kochanego **zoo i Łosia. Siwy**
- Pozdro dla tego -którego -imienia -nie -wolno -wymawiać. **Matmo-men**
- Pozdrowienia od **Jasia Bobka** dla **Franka Stokrotka**.
- Pozdrowienia od **MERY** dla **ŁOSIA**.
- Pozdrowienia od **Łosia** dla **Mosziki**.
- Pozdrawiam klasę 5a i wychowawcę -**Aleksandra**.
- Pozdrawiam **Aleksandra Stachów** z okazji imienin.
- Pozdro dla klasy 5b i wychowawcy -**Eweliny Najdek**. (Możecie się tylko domyślać, kim jestem). Szczerze oddany **Matmo-men**.
- Pozdrowienia dla **Mery** od **Alana K.** Alanie dostaniesz lanie -**Kłapaucjusz**.
- Pozdrowienia dla **Krzysia Guta** i dla całej 5a -**Zdzisia Motylek** i **Kłapa**.
- Pozdro dla **Natałki D.** i **Roksany B.** Od **Sławka W.**
- Pozdrowienia dla **Sławka W.** z 5a od **Natałki D.** i **Roksany B.**
- Pozdrowienia dla **Kamila** z 5b od **Pauliny B.** (Baryły)
- Pozdrofki dla **Magdy K.** z 5a dla ukochanego **Michała** z 6c.
- Pozdro dla **Mery** od kochającego **Patryka Ł.** (Łosia).
- Gorące jak słońce, szybkie jak wiatr pozdrowienia dla klasy 5b przysyła **B.K.**
- Najgorętsze uczucia od **Kogoś** (o żelaznym sercu) dla **Marty** z 5b. **KOCHAM CIĘ.** **Karl Ż.** z 6c.
- Okularnicy łączcie się -**Stochi**.
- **Siera** -pozdrowionka. **Siarap**.
- Niech żyje 6a, która wychowawczynię wspaniałą ma.
- Z okazji **Andrzejek** pozdrawiamy wszystkich **Piotrów** i **Michałów**. **Andrzej W.**
- W związku ze zbliżającym się końcem miesiąca wszystkim nauczycielom nadziei, że dadzą radę przeżyć grudzień. **Nadzieja** i **Cierpliwość**.

Pozdrowienia od Muminków dla wszystkich oddychających w szkole

Kochamy strzałki. W następnym numerze same strzałki.

Strzałka

Kącik logopedyczny



Ćwiczenia usprawniające język:

- ❖ **Winda** – otwórz szeroko buzię, poruszaj językiem tak, jakby był windą – raz do góry, raz na dół;
- ❖ **Karuzela** – lubisz kręcić się w koło (prawda?), twój język także. Włóż język między wargi a dziąsła i zakręć nim raz w prawą, raz w lewą stronę;
- ❖ **Malarz** – maluje sufit dużym pędzlem. Pomaluj pędzlem (językiem) swoje podniebienie, zaczynając od zębów w stronę gardła;
- ❖ **Młotek** – wbijamy gwoździe w ścianę. Spróbuj zamienić język w młotek i uderzaj o dziąsła tuż za górnymi zębami, naśladując wbijanie gwoździa;
- ❖ **Trzepanie dywanów** – szybkie i kilkakrotne uderzanie językiem o dziąsła tuż za górnymi zębami wypowiadając głoskę *l* ;
- ❖ **Rysowanie** – narysuj językiem kółko (dookoła warg) lub kreseczki (od jednego kącika ust do drugiego) ;
- ❖ **Chomik** – wypycha policzki jedzeniem, a ty pokaż jak można wypchnąć policzki językiem, raz z prawej, raz z lewej strony;
- ❖ **Żyrafa** – ma długą szyję, którą wyciąga mocno do góry. Otwórz szeroko usta i spróbuj wyciągnąć język do góry w kierunku nosa, najdalej jak potrafisz;
- ❖ **Słoń** – ma długą trąbę i potrafi nią wszędzie dosięgnąć. Ciekawe, czy potrafisz dosięgnąć językiem do ostatniego zęba na górze i na dole, z prawej i lewej strony;
- ❖ **Konik jedzie na przejażdżkę** – naśladowanie konika stukając czubkiem języka o podniebienie, wydając przy tym charakterystyczny odgłos kłaskania;
- ❖ **Sklejanie pierogów** – nagryzanie brzegów języka zębami (masaż) i rozciąganie języka;
- ❖ **Wyżymaczka** – przeciskanie języka przez maksymalnie zbliżone do siebie zęby;
- ❖ **Strzelanie z kuszy** – język to strzała a wargi – kusza, z której należy strzelić. Włóż język pod górną wargę, która jest naprężona i próbuj wypchać wargę czubkiem języka;
 - ❖ **Kotek** – po posiłku wyliz talerz językiem jak kotek. To ćwiczenie mniej eleganckie, za to bardzo skutecznie gimnastykuje język;
 - ❖ **Smaczny lizak** – nareszcie możesz lizać lizaka do woli unosząc czubek języka ku górze;
 - ❖ **Słodkie przysmaki** – posmaruj wargi (podniebienie) miodem, kremem czekoladowym, mlekiem w proszku i zliz je dokładnie jak miś czy kotek;
 - ❖ **Karabin maszynowy** – wielokrotne, energiczne wypowiadanie [ttt...], [ddd...], [ttd...], dotykając czubkiem języka o dziąsła tuż za górnymi zębami przy szeroko otwartych ustach;
 - ❖ **Chiński język** – wypowiadanie zbitok sylabowych - szybko i kilkakrotnie: *nalapatada, nolopotodo, nelepetede, nuluputudu, nylypytydy*;



PAMIĘTAJ! Efektywność ćwiczeń możliwa jest tylko poprzez wielokrotne powtarzanie.



Język, jęcząc, mi się zwierzył,
Że się w buzi nudno leży.
Leżąc, wciąż więc łka i płacze:
- Polizałbym chociaż znaczek,
By przykleić go na liście,
Lecz najchętniej - oczywiście
- W czas upałów dla ochłody
Polizałbym słodkie lody!



Jolanta Koch

Fotorelacja



Turniej Świbna





Fot. T. Kordylewski



Fotorelacja



Żegnamy komputery



Fot. C. Sułkowski

Fotorelacja



Turniej – „Mass media
to nie wszystko”





Fot. C. Sułkowski



Jesień

Lecą  z . Jest
coraz zimniej. Uwieramy ,
 i . Odlatują  
Tym, które zostają stawiamy .
Dni są krótkie. Często pada .
 i  szykują się do zimy.
Robią zapasy.

Zbierają: , ,  i .